

KURIER POLSKI

Rok IV

Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42
Telefon dla korespondentów zamiejscowych 36-00
Sekretariat redakcji przyjmuje od godz. 10-12

Sobota, dnia 2 października 1948 r.

Konto PKO „Zryw” nr VI-135, PKO IKP nr VI-140
Konto bież. Bank Gospodarstwa Spółdzielczego
Bydgoszcz konto nr 3086

Nr 270

Wniosek radziecki
wejdzie pod obrady
przed sprawą palestyńską

PARYŻ (obsł. wł.). Według wiadomości ze źródeł brytyjskich, czyni się już w Paryżu przygotowania do rozpatrzenia przez Radę Bezpieczeństwa sporu berlińskiego. Przepuszcza się, że skarga 3 państw zachodnich wejdzie na porządek dzienny Rady Bezpieczeństwa w poniedziałek. Przewodniczyć będzie delegat argentyński Arse.

Atak wojsk
gen. Markosa
na Larysę

RZYM (PAP). Prasa ateńska donosi, że oddziały gen. Markosa zaatakowały z kilku stron stolicę Tessalii — Larysę. Oddziały te opanowały miasto, po czym — wykonawszy powierzone im zadanie — wycofały się w okoliczny teren.

Przyjęcie wniosku
radzieckiego

GENEWA (obsł. wł.). Komisja gospodarcza dla spraw Europy, która obraduje w Genewie z ramienia ONZ, postanowiła w ub. środę powołać do życia specjalną komisję, która ma się zająć problemami rozwoju handlu i przemysłu w Europie. Utworzenie tej komisji zaproponował delegat radziecki, który oświadczył, że Zw. Radziecki może dostarczać drzewa budowlane, bawełny i innych surowców potrzebnych Europie zachodniej.

Rozjemca ONZ
podróżuje

LONDYN (PAP). Reuter podaje z wyspy Rodos, że rozjemca ONZ w Palestynie — Bunche udał się do Haify, gdzie przeprowadzi rozmowy z przedstawicielami komisji rozjemczej ONZ. Bunche powróci w tym tygodniu do swej głównej kwatery, skąd uda się na Generalne Zgromadzenie ONZ w Paryżu.

Wczoraj komisja polityczna ONZ dyskutowała nad sprawozdaniem komisji dla spraw energii atomowej. Sprawozdanie to zostało postawione na porządku dziennym po 3-godzinnej dyskusji, która miała miejsce dnia poprzedniego. Następnie komisja polityczna ONZ będzie się zajmowała propozycją radziecką dotyczącą częściowego rozbrojenia. W dalszym ciągu komisja będzie obradowała nad sprawozdaniem hr. Bernadotte o Palestynie, nad problemami Grecji i Korei oraz nad sprawą przyszłości kolonii włoskich.

PARYŻ (PR). Ostatnimi mowcami w czasie ogólnej debaty na posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego

Echa oświadczenia
Shinwella

LONDYN (PAP). Konserwatywna prasa angielska komentuje doniesienie „Daily Express”, iż Attlee udzielił nagany Shinwellowi za jego mowę z 26 września br., stwierdzając, że Wielka Brytania powinna dokładnie przestudiować propozycję Wyszyńskiego w sprawie redukcji zbrojeń.

Obserwator polityczny „Daily Mail” przypuszcza, że premier Attlee zażąda stanowczo od ministrów, by byli powściągliwi w swych wystąpieniach publicznych. Najprawdopodobniej zażąda się od nich, by w ogóle nie składali oświadczeń, dotyczących zagadnień międzynarodowych, które zastrzeżone są Bevinowi.

„Daily Express” przewiduje, że nie można będzie liczyć na współpracę wszystkich partii w kampanii werbunku do sił zbrojnych i w obecnej polityce zagranicznej, jeżeli Shinwell będzie kontynuował swe ataki.

byli przedstawiciel Ukrainy min. Manuilski, oraz Białorusi, min. Kisieliew. Obaj wypowiedzieli się za przyjęciem propozycji wicemin. Wyszyńskiego w sprawie redukcji zbrojeń i zakazu używania broni atomowej. Propozycja radziecka oświadczył min. Manuilski, jest poważnym wkładem w dzieło umocnienia pokoju. Mówca przypomniał, że Zw. Radziecki wystąpił już z wieloma innymi konkretnymi propozycjami zmierzającymi do utrwalenia pokoju, zostały one jednak odrzucone, za co spada odpowiedzialność na przedstawicieli bloku antyradzieckiego.

Pożyczka dla Hiszpanii
gen. Franco

BRUKSELA (PAP). Dziennik „Le Drapeau Rouge” komunikuje, że Stany Zjednoczone i Wielka Brytania postanowiły udzielić pożyczki Hiszpanii frankistowskiej pod warunkiem oficjalnego uznania przez gen. Franco księcia Asturii następcą tronu. Uznanie to ma być pierwszym krokiem, umożliwiającym Anglosasom forsowanie przyjęcia frankistowskiej Hiszpanii do Unii Zachodniej.

Wallace proponuje
stworzenie komisji obyw.
dla zbadania polityki USA w Berlinie

HOUSTON (PAP). Specjalny korespondent PAP donosi z Houston w stanie Texas: W wygłoszonym tu przemówieniu, Wallace rozwinął propozycję stworzenia komisji obywatelskiej dla zbadania polityki Stanów Zjednoczonych w Berlinie. Wallace wysunął myśl przeprowadzenia „śledztwa nad Ameryką dla dobra Ameryki”, rzucając niejako slogan, którym komisja miała by się kierować. Zastrzegł on jednak, że w skład tej komisji nie mogliby wejść ludzie, związani bądź to z dwupartyjną polityką zagraniczną, bądź z partią postępową. Do komitetu tego weszliby przedstawiciele świata naukowego, nauczycielstwa, kościołów, rolnictwa, dziennikarstwa, świata pracy itp.

Wallace oświadczył, że apolityczną organizacją, która mogłaby posłużyć za podstawę do wyłonienia tej komisji, mogłoby być amerykańskie stowarzyszenie profesorów uniwersytetów. Ponadto przy tworzeniu takiej komisji musiano by zachować dwa warunki: 1) żaden z jej członków nie byłby finansowo zainteresowany w jej zadaniach lub też sprawozdaniach,

Polsko-brytyjskie
rozmowy handlowe

LONDYN (obsł. wł.). Brytyjskie ministerstwo handlu podało do wiadomości, że w przyszłym tygodniu odbędą się w Warszawie rozmowy polsko-brytyjskie na temat wykonania 3-letniego układu handlowego, zawartego w r. 1947.

Z ostatnich wydarzeń w Berlinie



Czytelnicy nasi pamiętają jeszcze doskonale niedawne depeze o burzliwych demonstracjach w Berlinie, w których wzięły udział tysięczne rzesze robotników niemieckich, niezadowolonych z rozbiłkowej polityki Rady Miejskiej. W czasie demonstracji przed gmachem Nowego Ratusza przewodniczącym z zachodnich sektorów udało się — wykazując to później na podstawie dochodzeń nota radziecka — sprowokować demonstrantów, którzy wdarli się przemocą do wnętrza gmachu i opanowali salę posiedzeń, gdzie następnie wysłuchali przemówień przywódców SED.

Moment forsowania bramy przedstawia powyższe zdjęcie.

Montgomery
przewodniczącym
„rady obronnej”

LONDYN (obsł. wł.). Brytyjski minister obrony narodowej, Alexander Gordon, wczoraj na posiedzeniu gabinetu brytyjskiego sprawozdanie ze swego spotkania z pozostałymi ministrami obrony narodowej krajów należących do Unii zach.-europejskiej, które się odbyło w Paryżu. Skład osobowy „rady obronnej”, która została w Paryżu powołana do życia, zostanie ogłoszony w oddzielnym komunikacie. Na stałego przewodniczącego Rady jest, jak donoszą przewidziany marszałek Montgomery. Jego zastępcą w sprawach dotyczących sił lądowych Unii ma być generał francuski Juin.

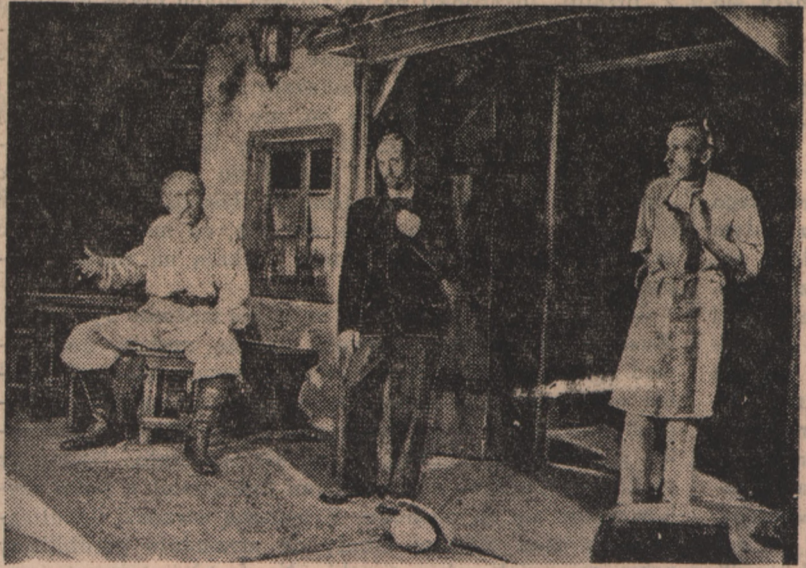
Nota Związku Radzieckiego
do Organizacji Narodów Zjedn.
w sprawie wycofania wojsk z Korei

PARYŻ (obsł. wł.). Rząd Zw. Radzieckiego wystosował do ONZ notę, w której zawiadamia o swym postanowieniu wycofania swych sił wojskowych z północnej Korei do końca grudnia br. Nota wyraża nadzieję, że rząd amerykański wycofa również swe oddziały wojskowe z południowej Korei.

MOSKWA (PR). Agencja TASS podaje do wiadomości: Rząd Zw. Radzieckiego wystosował do rządu USA notę z zawiadomieniem, że Prezydium Rady Najwyższej Zw. Radzieckiego otrzymało od Najwyższej Rady rządu koreańskiego pismo z prośbą o wycofanie z Korei radzieckich wojsk okupacyjnych. Wobec tego Najwyższa Rada Zw. Radzieckiego poleciła wydanie zarządzeń mających na celu wycofanie wojsk radzieckich z Korei do końca br. Rząd radziecki uczynił to w nadziei,

że rząd USA uczyni to samo w Korei południowej. Rząd USA przyjął to postanowienie rządu radzieckiego do wiadomości, oznajmiając, że ponieważ rząd USA uważa sprawę wycofania wojsk z Korei za sprawę dużej wagi, wydał delegacji amerykańskiej przy ONZ polecenie przedłożenia tej sprawy do rozpatrzenia przez ONZ. W ten sposób, stwierdza TASS, rząd USA nie wyraził swej zgody na wycofanie swych wojsk z Korei i uchylił się od bezpośredniej odpowiedzi.

Prapremiera na scenie bydgoskiej



W Teatrze Miejskim w Bydgoszczy odbyła się prapremiera nowej sztuki Jerzego Szaniawskiego pt. „Kowal, pieniądze i gwiazdy”. Sztuka, oparta na motywach ludowych, spotkała się z serdecznym przyjęciem ze strony publiczności bydgoskiej. Na zdjęciu fragment jednej ze scen sztuki.
Foto — Piotr Wiszniewski.

Więści ze STOLICY

W najbliższym czasie MZK uruchomi kilka nowych linii autobusowych oraz przedłuży już istniejące. Tabor samochodowy powiększył się ostatnio o 5 nowych autobusów francuskich, zaś w październiku Warszawa otrzyma dalszych 15 wozów z darów Polonii francuskiej. Do poprawy sytuacji komunikacyjnej przyczyni się też zakończenie prac przy naprawie jezdni na głównych arteriach łączących peryferie ze śródmieściem. Równocześnie przeprowadzona zostanie reorganizacja numeracji autobusów, przy czym uwzględnione będą tradycyjne nazwy linii tramwajowych i autobusowych („9-ką pojedziemy w Aleje”, ale... trolleybusem).

Sprawa zainstalowania się Filharmonii w sali Roma odwróciła uwagę społeczeństwa od budowy właściwego gmachu budynku Filharmonii przy ul. Jasnej. Dawny gmach Filharmonii mógłby być już odbudowywany obecnie, gdyż plany są zatwierdzone, a nawet sporządzono makietę gmachu. Niestety brak funduszy na dalsze prowadzenie robót uniemożliwia rozpoczęcie właściwej budowy. Przyczyną tego stanu leżą w gwałtownym spadku ofiarności na odbudowę Warszawskiej Filharmonii.

Odbudowana ostatnio „Dziakanka” mieszcząca bursę dla studentów, jest niestety bardzo kosztownym locum. Pobyt bowiem w bursie kosztuje miesięcznie 6.000 zł. Przy stypendium wynoszącym 3.000 zł nie można sobie wyobrazić, w jaki sposób młodzież, naprawdę biedna, będzie mogła się utrzymać.

Na terenie Warszawy znajduje się obecnie ok. 4.950 zakładów rzemieślniczych (przed wojną ok. 16.550). Na pierwszym miejscu znajduje się dział włókienniczy, dalej metalowy i elektryczny, skórzany, spożywczy i chemiczny. Pod względem zatrudnienia pierwsze miejsce zajmuje dział metalowy i elektryczny.

Pierwszy ogólnopolski zjazd KIEROWNIKÓW PEDAGOGICZNYCH Zakładów Doskonalenia Rzemiosła

Centralne ośrodki szkolenia w poszczególnych specjalnościach

WROCLAW (Ł. ER.) We Wrocławiu odbył się w tych dniach — zorganizowany przez Związek Zakładów Doskonalenia Rzemiosła, na życzenie niedawno obradującego zjazdu dyrektorów i prezesów tychże zakładów — ogólnopolski zjazd kierowników pedagogicznych ZDR. W trzydniowych obradach brali udział przedstawiciele Ministerstw: Oświaty, Pracy i Opieki Społecznej, oraz Odbudowy.

Jednym z głównych celów zjazdu było ustalenie programu kursów przygotowujących do egzaminów czeladniczych i mistrzowskich, które dla osób po 18 roku życia zastępują przy egzaminach czeladniczych i mistrzowskich w Izbach Rzemieślniczych świadectwa ukończenia Publicznej Średniej Szkoły Zawodowej. Omawiano również zagadnienia współpracy Zakładów Doskonalenia Rzemiosła ze średnimi szkołami zawodowymi, ze szkołami podstawowymi, z Ligą Kobiet raz innymi organizacjami społeczno-ideowymi — w zakresie przysposobienia zawodowego i przygotowania do rzemiosła. Dyskutowano dalej sprawy kształcenia zawodowego kobiet w nowych rzemio-

ślach oraz zagadnienia rekrutacji w zawodach rzemieślniczych, zgodnie z naszą gospodarką planową.

Poznań ma się stać centralnym ośrodkiem szkolenia rzemieślników w zawodach elektro i radiomechanicznych oraz poligraficznych, a Trzciel, podlegający Poznańskiemu Zakładowi D. R. w zawodzie koźmykarskim. Gdańsk specjalizować się będzie w szkoleniu zegarmistrzów okrętowych i w rzemiosłach związanych z żeglugą morską (spawalnictwo podwodne, elektrotechnika okrętowa). Dla Gdańskiego Zakładu D. R. centrem szkolenia ma być Elbląg. Łódź prowadzić będzie szkolenie zegarmistrzów — posiadając już przy Zakładzie D. R.

szkołę zegarmistrzowską na poziomie średniej szkoły zawodowej, zaś Katowice wybrały metalurgię. (Ł. ER.)

Dwa statki radzieckie w Gdańsku

GDANŃSK (dz). Do portu gdańskiego w drodze ze Szczecina zawinął statek radziecki „Sowgawań” z ładunkiem 7 tys. ton cementu. W Gdańsku na statek doładowanych zostanie jeszcze 3 tys. ton cementu. „Sowgawań” z całym ładunkiem odpłynął do Leningradu. Z Murmańska spodziewane jest przybycie radzieckiego statku „Akademik Pawłow”, który przywiezie dla Polski 7.500 ton apatytów.

Śnieg w Karkonoszach

WROCLAW (zg). Na grani Karkonoszy leży już od kilku dni gruba na 5 cm powłoka śnieżna. Jak twierdzą zamieszkał tu od lat autochtoni, śnieg z końcem września na szczytach Karkonoszy świadczy o ostrej i długiej zimie. Zjawisko to należało do rzadkości w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat. Śnieg pokrywa również szczyt Śnieżnika Kłodzkiego.

Na samym wierzchołku Śnieżnika, po polskiej stronie, tuż przy granicy, wznosi się masywna, kilkunastometrowa wieża, licząca sobie już 163 lata. Ze szczytu tej wieży w pogodne dni widać Wrocław, położony stąd o 100 km na północ i Pragę czeską, położoną o 100 km na południe.

Ogólnopolski konkurs fryzjerów we Wrocławiu Sopot zdobył „Puchar Bałtyku”

SOPOT (mo). W ramach Wystawy Ziem Odzyskanych we Wrocławiu odbył się we wrześniu w Izbie Rzemieślniczej ogólnopolski konkurs fryzjerów, w którym brało udział ponad 80 osób rzemiosła fryzjerskiego obojga płci z całej Polski. Wybrzeże reprezentowane było przez czterech uczestników.

Konkurs obejmował cztery konkurencje, a mianowicie: konkurs ondulacji współczesno-popularnej „moderne”, ondulacji wodno-fantazyjnej, następnie ondulację popularną „moderne” w konkurencji żelazkowej i konkurs fryzur stylowych i historycznych.

Mistrzem Polski został p. A. Pabisiaś (właśc. salonu damskiego pod firmą „Kazimierz”, Sopot, ul. Kościuski 3), zdobywając na możliwych 100 — 89 punktów, pierwsze miejsce w konkurencji ondulacji wodnej, popularno-współczesnej „moderne” i pierwsze miejsce w ondulacji żelazkowej. Zdobył on tym samym oprócz wielu cennych nagród także „puchar Wybrzeża”.

Prześciowy puchar, fundacja Gdańskiego Cechu Fryzjerów i Perukarzy, zdobyty w ub. roku na I ogólnopolskim konkursie fryzjerskim w Sopocie przez warszawianina, powrócił obecnie — wprawdzie tylko na jeden rok — z powrotem nad Bałtyk.

Będziemy otrzymywać żelatynę z kości ryb

GDANŃSK (dz). Specjalna Komisja złożona z fachowców od dłuższego czasu kontynuuje badania nad użytkowaniem odpadków rybnych, by nie tylko nie się zmarnowało, ale aby użytkować nawet takie odpadki jak kości ryb. Wiemy, że odpadki rybne przetwarzamy obecnie na wartościowy pokarm dla zwierząt domowych pod nazwą mączki rybnej. Mączka zawiera dużo składników azotowych, jak np. protein, białko i sub-

stancje mineralne. Obecnie jednemu z naszych fachowców rybnych udało się wynaleźć sposób wydobywania z kości ryb żelatynę. Szereg ryb, zwłaszcza dorszy przerabianych na filety, pozbawianych jest kości, który dotychczas się marnowało. Dzięki wynalazcy polskiemu uzyskamy produkt, który w dziedzinie przetwórstwa rybnego dokona swego rodzaju rewolucji. Próby wykazały możliwość realizacji wynalazku.

Z WYSTAWY ZIEM ODZYSKANYCH

Od kilku dni na WZO przybywają masowe wycieczki z Czechosłowacji, organizowane przez „Orbis”. Ostatnio przybyła do Wrocławia wycieczka, złożona z 330 Czechów i Słowaków z Brna. W najbliższych dniach sygnalizowana jest druga podobna wycieczka, składająca się tym razem z 700 osób. Wycieczka ta po zwiedzeniu Wystawy Ziem Odzyskanych wyjedzie następnie na Wybrzeże. Jednocześnie wzrasta stale ruch wycieczkowy z innych krajów europejskich. W przyszłym tygodniu do Wrocławia zjedzie wycieczka Węgrów, licząca 130 osób. W ubiegłą niedzielę na Wystawę Ziem Odzyskanych przybyło ok. 400 wycieczek.

Wesołe Miasteczko, położone obok terenów B spotykało się ze słuszną krytyką tłumów, zwiedzających je szczególnie w niedzielne popołudnia. Wiele obiektów na terenie Wesołego Miasteczka nie stoi bowiem na odpowiednim poziomie. Rażą szczególnie budy jarmarczne i karuzele, niewiele różniące się od tego rodzaju imprez, urządzonych w najmniejszych miasteczkach w dni targowe. Specjalne jednak oburzenie wywoływała wystawa obrazów z obozów koncentracyjnych, urządzona w budzie, w której jednocześnie pokazywane są bohomyzy z podobiznami zwierząt przedpotopowych. Jakkolwiek samo zestawienie z hitlerowskimi oprawcami byłoby w zasadzie słuszne, minister kultury i sztuki Dybowski w czasie swego pobytu na terenie Wesołego Miasteczka nakazał zniesienie wystawy obrazów „makabry hitlerowskiej”, jak głosił napis, mieszczącej się na frontonie. Przydałoby się jeszcze zniesienie najrozmaitszych nieortograficznych napisów na różnych strzelnicach i karuzelach, jak również skontrolowanie programu „Teatru Rozmaitości”, stanowiącego najordynarniejszą szmierz.



47

Kazik na przykład zrobił całą strzechę, a na niej bociana w gnieździe (wszystko to ze słomek, patyczków, piórek i trawek). Ja wykleiłem cały stół z samowarem pośród szklanek napełnionych herbatą. Siostra Ola zrobiła okręt żaglowy na wzburzonym morzu.

Wszystko to było przesłiczne i tak pochłaniało nasze umysły, że czas uciekał nam niespostrzeżenie. Nawet się nie spostrzegaliśmy, kiedy przychodziła pora obiadu, a głośnie bębnienie w pokrywą kotła przy kuchni kazało nam wszystkim rzucić. Teraz pędem, na wyścigi biegniemy do stołówki! Lecz tu także musiał być porządek! Każde z dzieci miało swoje miejsce przy stole, przed każdym stał już talerz — leżała łyżka. Co do łyżek, to w żadnym kraju nie spotyka się takich, jak są łyżki rosyjskie zrobione, w kształcie małych chochelek drewnianych, a powleczone specjalną farbą czerwono-brązową w prze-różne kwiatki i wzory — wyglądają — jak zabawki dziecięce.

Wspominam o tym dlatego, że w późniejszym opowiadaniu do tych łyżek jeszcze wrócimy. Obiad, jaki dostawaliśmy w owej stołówce, bardzo nam przypominał strawę żołnierską z kotłów, za tych dobrych czasów, kiedy to w naszym folwarku wojsko stało na kwaterach.

Nie dostawaliśmy jeno tyle mięsa ile mieli żołnierze — no i może kapuśniak był mniej tłusty. Niemniej jednak smakowały nam te obiady bardzo. Talerze, a nawet łyżki były zawsze czysto i wylicane. A kiedyś się wreszcie objęliśmy — jak baki — po obiedzie mieliśmy zupełnie wolny czas do swojej dyspozycji. Obowiązani jeno byliśmy stawić się punktualnie na kolację. Więc wtedy wznaczeni dyżurni sprząтали stoły po obiedzie, paczka star-

szych chłopaków, wypróbowanych urwisów, do której ja z Kazikiem również się zaliczaliśmy, zaszywał się do zacisznej komórki, przylegającej tuż do stołówki.

Teraz Stasiak Rudnicki wyciągał ze schowka obszarpianą książkę i zaczynał czytać. Szkoda, że książka ta nie miała okładek, (a i kilkanaście pierwszych kartek brakowało) — nie wiedzieliśmy więc jaki ma tytuł i kto jest autorem. Mimo to słuchaliśmy Staśka z zapartym oddechem, bijącym sercem, płonącymi oczyma i wyiekami na twarzy. Już i na kolację pora, już talerze brzęczą w stołówce i zapach krupnika wieje z kuchni — nic nie słyszymy, nie czujemy — jeno te słowa Staśka:

— Pan Zagłoba podniósł się w górę, jakby się na strzemiach do ciężka unosił. Płytkie żelazo świsnęło w powietrzu i natychmiast długie, czarne sploty zsunęły się po gładkiej korze pnia na ziemię.

Albo:

— Bohuna znaleźli semenowie następnego dnia po ucieczce Zagłoby na wpół zduszonego w żupanie, w którym pan Zagłoba go owinał.

A po nocach nam się śniły rycerskie rozprawy i heroiczne wyczyny. Już to ze Skrzetuskim i pancerną jego chorągwią gromiliśmy pohańców, robiliśmy wraz z małym panem Michałem podjazdy, lub starym wygą Zagłobą popijaliśmy miodek przedni. Lecz to wszystko... za mało. Sny się prześniły, książka się skończyła, a myśmy nadal byli żadni czynów, żadni krwi! Więc teraz często po lekcjach i po obiedzie, wymykaliśmy się do lasu, by tam urządzić nieprawdopodobne harce i swoistą wojnę. Podzielni na dwie grupy — wycinaliśmy sobie mocne pręty leszczynowe i z tymi „szablami” robiliśmy zasadzkę i podchody jedni na drugich. Trzeba było widzieć — jak znie-nacka wypadały na siebie dwie rozwścieczone watachy. Taka rabanina wówczas odchodziła tymi prętami, że doprawdy krew bluzgała dokoła i to po prostu „cud boski”, żeśmy sobie oczu nie powybijali. Wkrótce jednak zaszyły inne rzeczy, które na pewien czas całkowicie nas pochłonięły.

Bodajże pod koniec lipca się miało, kiedy pewnego pięknego poranka zebrała siostra Ola wszystkie dzieci



z „prijutu” (ochronki) na obszernym placu przed dworską stodołą i gadała dziwne rzeczy. Najważniejsze i najradośniejsze — to zawieszenie broni. Rosjanie z Niemcami już się nie biją — bo okazało się, że to car Mikołaj wszystko narobił. Żeby nie on, nie byłoby tej strasznej wojny. Wobec tego poszedł minister Kiereński, zaarrestował cara z całą rodziną i wsadził do więzienia. Wobec tego wszyscy w kraju się ogromnie cieszyli i zaraz zrobili rewolucję. Wojsko na razie nie wie, co ma robić, więc zawiesili sobie na razie broń i czekają na rozwój wypadków.

Jednak my, dzieci stołówki nr 36 nie możemy być bierni. Musimy zmanifestować swoją uciechę, musimy podtrzymać rewolucję! Pójdziemy teraz do swych klas, aby zrobić odpowiednie transparenty, a jutro w karnych szeregach — wszyscy — jak jeden mąż pójdziemy do miasteczka, gdzie ma być miting. I tak się też stało. Nazajutrz pięknie wystrojeni z czerwonymi kokardami u boku szykownikami i różowej bibuły do atramentu porobiliśmy sobie wspaniałe chorągiewki. Na każdej żółtymi (wyglądały jak złote) literami, były wypisane wielkie hasła i idee. U mnie z Kazikiem już nie pamiętam co było, natomiast hasło na transparentie Staśka Rudnickiego spotkało się z ogólnym uznaniem. Stało tam napisane: „Swoboda osobista przede wszystkim”.

Nowy ustrój prawny w Czechosłowacji ma wyzwolić obywatela od egoizmu

Oryginalna forma pracy ustawodawczej w formie publicznych dysput — Przyjemna atmosfera aprowizacyjna — Czesi cieszą się już gwiazdka

Korespondencja własna „Ilustrowanego Kuriera Polskiego“



Praga, we wrześniu. Nie było chyba w historii takiego wypadku, aby cały naród, dosłownie cały naród, brał bezpośrednio udział w tworzeniu prawa. A właśnie w Czechosłowacji znajdujemy tego rodzaju precedens.

W Czechosłowacji obowiązują dotychczas cały szereg ustaw, które pochodzą jeszcze z czasów b. Austro-Węgier. Usługi te wielokrotnie nowelizowane, uzupełniane następnie przez ustawodawstwo czechosłowackie, stworzyły w sumie ustrój prawny nieprzeżyty, a co najważniejsze, nie odpowiadający swym duchem dzisiejszym stosunkom społeczno-politycznym ludowego państwa.

Mini. sprawiedliwości Cepiska, przystępując dziś do kodyfikacji prawa, nawiązał do przedwojennego jeszcze pastelata wybitnego prawnika dr Svoboda, który twierdził, że nie można tworzyć porządku prawnego, do którego lud powinien mieć pełne zaufanie, w gabinetach ministerstwa „przy zielonym stoliku“. Tak więc praca ustawodawcza w nowej Czechosłowacji podjęta została w oryginalnej formie publicznych dyskusji, urządzanych przez ogólnonarodowe organizacje, instytucje, związki zawodowe, związek rolników, związek młodzieży, rady kobiet itp. Na pierwszy ogień poszło prawo rodzinne i małżeńskie. Właśnie teraz od 20—30 września dyskutowali nad nim prawnicy czeski. Od 25 września rozpoczęła się dyskusja nad nowym prawem rodzinnym i małżeńskim w zakładach pracy, a od 1 do 25 października dyskusje odbywać się będą na wsi; aby mogli w niej wziąć udział rolnicy i gospodynie wiejskie.

Dyskusja toczyć się będzie wokół zasad, które opracowane zostały przez wybitnych specjalistów z dziedziny pra-

wodawstwa. Zasady te przewidują zniesienie zasady nienaruszalności prywatnej własności zgodnie z nowym ustrojem państwa czechosłowackiego. Przewiduje się dalej przeprowadzenie równości mężczyzny i kobiety w rodzinie i społeczeństwie. Śluby zawierane będą obowiązkowo przed urzędnikiem stanu cywilnego, z możliwością zawarcia dodatkowo ślubu kościelnego. Zreformowana ma być sprawa alimentacji i postępowania rozwodowego. Prawo karne ma chronić państwo ludowo-demokratyczne i ustrój socjalistyczny. Kara ma mieć charakter wychowawczy. Nowe prawo karne przyniesie także zmianę w ocenie czynów karygodnych. Ciężar czynu karygodnego wymierzany będzie według stopnia niebezpieczeństwa, jakie przedstawia dla społeczeństwa.

Nowy ustrój prawny ma oddziaływać wychowawczo, ma — jak powiedział min. Cepiska — wyzwolić obywatela od egoizmu i wychować w takim duchu, aby stworzone zostały warunki dla społeczeństwa bezklasowego.

Dyskusje nad kodyfikacją prawa od-

bywają się w bardzo przyjemnej atmosferze... aprowizacyjnej. Wiadomo jest bowiem, iż człowiek, im bardziej jest syty, tym więcej zdola z siebie wykrzesać entuzjazmu i tym bardziej staje się skłonny do dysput. A właśnie w tych dniach podniesiono w Czechosłowacji racje żywnościowe.

U tej części naszych gospodarzy, które — jak wykazały ostatnie dni — czują się nieszczęśliwe, nie mając w spiżarni zapasów, skromna podwyżka racji żywnościowych w Czechosłowacji, wywoła może uśmiech politowania. Ale gospodarze czeskie, które widocznie nie mają zupełnie zrozumienia dla instytucji „zapasów“ cieszą się z tego, że przydział cukru wynosić będzie obecnie 1,5 kg na osobę miesięcznie, że dzieci do lat 6-ciu otrzymują ogółem 6 kg chleba, białego pieczywa, mąki i kaszy pszennej, dzieci od 6—12 lat 10,5 kg, od 12—20 lat 14,5 kg, a osoby ponad 20 lat 13 kg. Zwiększone zostały również racje tłuszczów o 110g tak, iż wynosić one będą miesięcznie dla dzieci od 6 lat i młodzieży do 20 lat — 845 g, dla osób ponad 20 lat — 800 gr. Czesi cieszą się już dziś, że na gwiazdkę otrzymają specjalny przydział tłuszczu wprawdzie w ilości 120 g na osobę oraz przydział cukru 500 g na osobę, że obiecano im w zimie owoce krajowe i południowe, a dzieciom konfitury i soki owocowe. Jo!

Nowe marże w obrocie chlebem i mąką

Zatwierdzone zostały przez Biuro Cen nowe marże hurtowe i detaliczne, które wchodzić w życie z dniem 1 października br., równocześnie z nowymi cenami chleba, pieczywa i mąki oraz z nowymi normami przemiału.

Ustalono, że maksymalna cena hurtowa mąki żytniej 97%, 82% i 65% równa się powiększonej o 2 zł cenie, ustalonej dla Polskich Zakładów Zbożowych w obrotach z PCH i CSS „Społem“. Odpowiednio dla mąki pszennej 72%, 67% i 50% maksymalna cena hurtowa równa się cenie PZZ powiększonej o 3 zł za kg. W tej samej wysokości ustalona została marża hurtowa w obrotach kaszą jęczmienną, pęczakiem i kaszą perłową. Cena PZZ powiększona o 4 zł za 1 kg stanowi maksymalną cenę hurtową dla kaszy manny i płatków owsianych.

Dla chleba żytniego z mąki 97% cena hurtowa równa się cenie mąki obniżonej o 2%, dla chleba żytniego z mąki 82% — cenie mąki obniżonej o 4% i dla chleba z mąki 65% — cenie mąki powiększonej o 3%. Maksymalna cena hurtowa chleba „naęczowskiego“ (50% mąki żytniej 65% i 50% mąki pszennej 72%, z dodatkami drożdży, maku i kminku) równa się cenie średniej, wyprodukowanej z cen hurtowych obu tych gatunków mąki, powiększonej o 7%. Wreszcie cena hurtowa chleba pszennego z mąki 97% równa się cenie mąki powiększonej o 2%.

Marża detaliczna w obrotach mąką żytnią i pszeną, kaszą i płatkami owsianymi ustalona została na 16%, chlebem wszystkich gatunków na 10%, bułkami — na 12% i chałmami — na 10%.

Arcybiskup Pragi wykluczony ze związku b. uczestników walk o wolność

PRAGA (PAP). Prezydium czechosłowackiego związku b. uczest. walk o wolność postanowiło wykluczyć z szeregów związku arcybiskupa Pragi dra Berana za naruszenie statutu organizacyjnego i podstaw ideowych związku, a to przez niesłuszne, bezpodstawne i publiczne zaatakowanie członka zarządu głównego związku — ministra zdrowia ks. J. Plojehara.

Arcybiskup dr Beran oskarżył min. ks. Plojehara o przynależność w czasie wojny do narodowości niemieckiej.

Stany Zjednoczone a pakt śródziemnomorski

ANKARA (obsł. wł.). Poseł pełnomocny USA przy rządzie tureckim, Wilson zdementował rzekome pogłoski, jakoby rząd Stanów Zjednoczonych zajmował niechętnie stanowisko wobec problemu paktu regionalnego śródziemnomorskiego. Oświadczenie to ma najwidoczniej związek z zabiegami kół anglosaskich o doprowadzenie takiego paktu do skutku.

„ŚWIATEK DZIECIĘCY“

ze względów technicznych przesuwamy wyjątkowo do sobotniego numeru, tak, że tym razem ukaże się on już jutro.

Wokół posągu Światowida

POZNAŃ (S). W ostatnim numerze dwumiesięcznika „Z otchłani wieków“, organie Polskiego Towarzystwa Prehistorycznego, mgr Andrzej Załki w artykule pt. „Stulecie odkrycia posągu tzw. Światowida“, przypomina dzieje znalezienia tego posągu i miejsce jego przechowania. Okazuje się, że 100 lat temu, wskutek niskiego poziomu Zbrucza, znaleziono na wodzie coś jakby nakrycie głowy. Przypuszczano, że nakryto się na topielca. Wezwano natychmiast włóścian i straż graniczną. Przybyły rządca majątku z Liczkowic inż. Bielickowski wszedł do wody i stwierdziwszy, że to posąg, polecił go wydobyć. Użyto do tego celu 3 par wózków. Przy wydobywaniu odkamiana została podsta-

wa posągu. Okazało się, że wydobyty został wówczas jedyny znany na terenach polskich posąg najwyższego bożka Słowian — Światowida. Posąg ten, to czterograniasty słupek o czterech twarzach, nakrytych jednym kapeluszem, który wzięto początkowo za nakrycie głowy topielca.

Wydobyty posąg umieszczony został następnie w Krakowie, w gmachu Polskiej Akademii Umiejętności.

Odnalezienie posągu „Światowida“ spowodowało obszerną długotrwałą dyskusję naukowców nie tylko polskich, ale i zagranicznych, co do autentyczności posągu. Jakką zapewnią naukowcy, dyskusja ta jeszcze nie została ostatecznie zamknięta.

ZYCIE GOSPODARCZE

Zniesienie reglamentacji na chleb i mąkę

Min. Apropowizacji w przededniu likwidacji

Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 29. 9. br. powzięła uchwałę o zniesieniu z dniem 1 listopada br. przydziałów chleba i mąki w zaopatrzeniu reglamentowanym oraz zatwierdziła projekty zarządzeń o uchyleniu istniejących dotąd ograniczeń w spożyciu artykułów zbożowych, w szczególności o rewizji z dniem 1 października br. norm przemiałowych, o normalizacji wypieku pieczywa oraz o zniesieniu dni beciastkowych.

Rada Ministrów stwierdziła, że zarówno tegoroczny, dobry urodzaj zbóż, jak i pomyślny dotychczasowy przebieg zakupów zboża i planowy pobór podatku gruntowego w zbożu, jak wreszcie istnienie poważnej państwowej rezerwy zboża i dostateczne opowanie rynku zbożowego, dają całkowitą podstawę do tego, aby zaopatrywanie ludności w pieczywo i mąkę odbywało się bez ograniczeń i wyłącznie w trybie obrotów wolnorynkowych.

W związku ze zmianą form zaopatrzenia ludności w chleb i mąkę Rada Ministrów zatwierdziła jednocześnie środki przygotowawcze, przedsięwzięte dla zapewnienia ciągłości zaopatrzenia, w szczególności środki, zmierzające do wzmocnienia nadzoru nad aparatem dystrybucyjnym i do posiadania przez ten aparat dostatecznych zapasów mąki na składach w hurcie i detalu.

Osoby, uprawnione do kart zaopatrzenia, otrzymują w zamian przydziałów mąki i chleba ekwiwalent pieniężny, obliczony wg cen wolnorynkowych detalicznych z odliczeniem cen sztynnych, płaconych dotąd przy odbiorze tych artykułów na kartki. Ekwiwalent ma być wypła-

cony łącznie ze zniesieniem kartki, a więc zasadniczo w dniu 1. 11., a w stosunku do osób pobierających wynagrodzenie z dofu, najpóźniej do 6. 11. w formie zaliczki.

Ekwiwalent pieniężny za kartę pracowniczą, wynoszący 405 zł miesięcznie, będzie wypłacony w formie stosownego zwiększenia istniejącego dodatku aprowizacyjnego. Przy kartach dodatkowych zostanie wypłacony stosownie większy ekwiwalent.

Ekwiwalent pieniężny za kartę rodzinną, wynoszący: na pierwsze dziecko — 385 zł, na drugie — 415 zł, na każde następne — 450 zł; na żonę (jeśli przysługuje jej zasiłek na dzieć, lub niezdolną do pracy, lub pod warunkiem przedstawienia zaświadczenia z Urzędu Zatrudnienia o niemożności otrzymania pracy) 260 zł, będzie wypłacony w formie dodatku aprowizacyjnego do zasiłku rodzinnego.

Emeryci, renciści i inwalidzi wojenni, którym przysługiwały karty zaopatrzenia, otrzymają analogiczne dodatki aprowizacyjne, zależne od rodzaju posiadanej karty.

Rada Ministrów uchwaliła jednocześnie projekt dekretu o postawieniu Ministerstwa Apropowizacji w stan likwidacji z dniem 1 października, mianując likwidatorem agend ministerstwa dotychczasowego ministra Włodzimierza Lechowicza.

Decyzja o zniesieniu ograniczeń w spożyciu i w obrocie artykułów zbożowych w Polsce, jako w trzecim kraju europejskim — po Z. S. R. R. i Szwajcarii — likwidującym u siebie skutki wojny, oznacza wielki sukces odradzającej się w nowych warunkach naszej gospodarki.

Pilna sprawa - ubranie

Sytuacja na rynku włókienniczym w Łodzi

Z nastaniem pierwszych chłódów jesieni do najważniejszych spraw ludzkich należy niewątpliwie poza jedzeniem — sprawa ciepłego ubrania. Dlatego też wystawę sklepów z tekstyliami kuszą przechodniów teraz z większą siłą, niż naprzykład miesiąc temu. Parę cyfr i faktów pozwolą nam zobrazować sytuację na rynku włókienniczym w Łodzi. Mamy tu na myśli handel prywatny tymi artykułami w Łodzi, handel ten bowiem nadal, mimo istnienia domów towarowych mimo sprzedaży artykułów włókienniczych przez spółdzielców — w dalszym ciągu jest miernikiem sytuacji na tym odcinku.

Zasadniczą cechą tej sytuacji jest małe zainteresowanie kupujących. Powód jasny: pieniądź jest „trudny“ — jak to ludzie zwykli mawiać, poza tym robotnicy i pracownicy przedsiębiorstw państwowych i uspołecznionych otrzymali przydziały wełny 60-procentowej — oba te fakty mogły zasadniczo wpłynąć na obroty prywatnego kupiectwa branży włókienniczej. W związku z tymi przydziałami rozpoczął się jedynie wyścig za dodatkami krawieckimi, których jak wiemy, nigdy w handlu nie ma za dużo. Tu najgorzej z watołną — po prostu jej nie ma.

Sezon szkolny, jesień i chłody wpłynęły poza tym na znaczne zwiększenie zainteresowania materiałami na mundurki szkolne i fartuchy, na skarpetki męskie — lepszych gatunków brak.

Jak oceniają sezon kupcy? Okazuje się, że poważny kłopot o istnienie na rynku towarów w niemal jednakowych gatunkach, a posiadających różne znaki fabryczne i co najgorsze — różne ceny. Zdarza się nawet, że towar gorszy jakościowo ma cenę wyższą, niż podobny do niego, ale lepszy gatunkowo. To są istotne zagadki. Jeśli chodzi o stosunek do najważniejszego dostawcy — Centrali Tekstylnej — wszyscy kupcy zgodnie stwierdzają, że — owszem — nowy system sprzedaży nie uznaje tzw.

transakcji wiązanych, ale towarów deficytowych można otrzymać w dalszym ciągu ilości mikroskopijne.

Z drugiej strony ocenia się, że marże stosowane przez Centralę Tekstylną są zbyt niskie — z prowincji napływają meldunki o likwidacji słabszych przedsiębiorstw, które na skutek tych marż pracują niżej granicy wszelkiej opłacalności.

Dla przeciętnego łodzianina atrakcją może być ostatnio nawet taka rzecz jak kupno kompletu damskiej bielizny. Bo w sklepach kupcy mają tylko małe numery. Większych nie ma. Kupcy zaopatrujący się w te komplety w Centrali Tekstylnej zapytują po prostu:

— Gdzie są duże rozmiary bielizny?

Nowelizacja dekretu o czynszach w przygotowaniu

WARSZAWA (d). Po lustracjach, jakie na wniosek organizacji kupieckich w Łodzi przeprowadziła w porozumieniu z Ministerstwem Przemysłu i Handlu Naczelna Rada Zrzeszeń Kupieckich RP. na terenie powiatów woj. łódzkiego, celem zaznajomienia się z sytuacją handlu w związku z wejściem w życie nowych stawek czynszu komornianego — odbyła się w Ministerstwie Przemysłu i Handlu konferencja, na której otrzymano zapewnienie, że ministerstwo przygotowuje nowelizację postanowień dekretu o najmie lokali. Nowelizacja ta ma uwzględnić żywotne interesy zrzeszonego kupiectwa.

W związku z tym Naczelna Rada zwróciła się do ogółu kupców o niepodejście zbyt pochopnych decyzji likwidacyjnych, które, jak wiadomo, tu i ówdzie na prowincji miały miejsce.

ZGRZYTY

Na co nam takie filmy?

Tyle się mówi ostatnio o upowszechnieniu kultury i o wyrobieniu smaku artystycznego wśród ludu w różnych dziedzinach naszego życia kulturalnego. Że trudno zrozumieć, dlaczego w ramy tej akcji nie tylko nie umiemy się najpopularniejszej gałęzi sztuki — filmu, ale że wprost przeciwnie, sprowadza się za drogie dewizy ostatnie szmiry i filmy demoralizujące.

Do takich należy amerykański film „Gilda“. Trudno sobie wyobrazić bardziej przysiębiający obraz społeczeństwa, od tego, który nam film ten ukazuje. Wszystkie typy, występujące w tym ponurym filmie, są ujemne i odrażające. Obcy jest nam świat nocnych lokali, ruletek, strażów, morderstw. Jest to poza tym film, w którym ostatnie słowo powiedziano upadek tematyczny filmu amerykańskiego. Film jest naprawdę — kryminalny, choć sensacji w nim nie ma, mimo, iż w jego początkach się na to zanosi. Nie ma też rewii, ani momentów psychologicznych, bo takimi nazwać nie można samouderzania się dwojga głównych bohaterów.

Z ciekawością przyglądamy się Riele Hayworth, tej okrzykanej po tamtej stronie oceanu artystce. Fotografowana jest bardzo dobrze, toteż nie dziwnego, iż (ponieważ twarz jej nie nie mówi) każą jej nam często pokazywać plecy i nogi, oraz ładne włosy, którymi zalotnie podrywa... Niesmaczne w dialogach są porównania jej z „brudną bielizną“. Dobra jest strona techniczna filmu. Jest to jedyny jego plus, nie wystarczający jednak, żeby taki obraz znalazł się na naszych ekranach. Komu na tym zależało, żeby go sprowadzić?

Z wydarzeń KULTURALNYCH

W Genewie odbywa się czwarty Międzynarodowy Konkurs Muzyczny. Uczestnik konkursu, polski skrzypek Edward Starbkiewicz, członek orkiestry radiowej w Katowicach, odniósł poważy sukces w pierwszych eliminacjach, uzyskując wysoką ocenę jury. Również o grze drugiego skrzypka polskiego, p. Palulisa — krytyka wyraża się z dużym uznaniem. Ostateczne eliminacje odbędą się w przyszłym tygodniu.

Jak komunikuje zarząd główny Polskiego Towarzystwa Fotograficznego w Poznaniu, dużymi sukcesami poszczycić się mogą fotograficy polscy, biorący udział w odbywającej się w Pradze Czeskiej międzynarodowej wystawie fotografii artystycznej.

Na wystawie, gdzie reprezentowane są kraje wszystkich części świata, Polska wystąpiła z pokazem, obejmującym 22 prace. Krytyka fachowa podkreśla zgodnie wysoki poziom prac polskich artystów-fotografów, stawiając ich na przodującym miejscu w światowej twórczości fotograficznej.

Okładkę wystawowa numeru czechosłowackiego pisma fotograficznego zdobi reprodukcja pracy artysty poznańskiego inż. Strumińskiego.

Nie - bajka o dumnej władczyń Palmiry Była sobie królowa Zenobia...

Każdy z Czytelników słyszał pewno wiele o mądrości królowej Anglii i cesarzowej Indii, Wiktorii, o przebiegłej cesarzowej Austrii, która dla pozorów sprzeciwiła się rozbirowi Polski, ale łakomie sięgnęła po największą jej prowincję, Galicję, o Kartazynie Wielkiej, najgorliwszej wykonawczyni projektu rozbioru Polski, obmyślanego z szatańską zręcznością przez Fryderyka Wielkiego. Największy jej przeciwnik musi wszakże przyznać, że była kobieta o wielkim rozumie politycznym, dzięki któremu mogła oddać Rosji duże usługi i utrwalić jej mocarstwowe stanowisko. Ale mało kto wie, o królowej Zenobi. Któż to taki?

Między Damaszkiem a Bagdadem

36.000 aparatów radiowych w Łodzi

ŁÓDŹ (k). Licząca dziś niemal 600.000 mieszkańców Łódź posiada obecnie znacznie bardziej rozwiniętą sieć radiofoniczną niż przed wojną, np. w roku 1938, kiedy to na 1000 mieszkańców przypadło 67 radioabonentów. Dziś na 1000 mieszkańców jest już 105 abonentów.

Wzrost liczby radioabonentów w porównaniu z r. 1938 określa się cyfrą 40 procent.

Dwukrotnie przejechany przez samochód poniósł śmierć na szosie

ŁÓDŹ (k) Przed Sądem Okręgowym w Łodzi stanęli dwaj szoferzy oskarżeni o nieumyślne spowodowanie śmierci jadącego rowerem Józefa Dominiaka.

W odległości jednego kilometra od Kolumny, jadący rowerem J. Dominiak przejechany został przez samochód ciężarowy, prowadzony przez J. Michorskiego. Ciężko ranny Dominiak leży na szosie obok rozbitego roweru. Po chwili ofiarę wypadku zauważył przypadkowo jadący samochód sanitarny PCK. W czasie dobowania z karetki noszący dla złożenia na nich rannego z wielką szybkością nadjechał inny samochód, prowadzony przez St. Niełęcznego, który — mimo dawanych przez obsługę karetki znaków ostrzegawczych — przejechał i w ten sposób zabił rannego Dominiaka.

Przed sądem szoferzy tłumaczyli się, że nie zauważyli cyklisty i że za wypadek nie ponoszą winy. Sąd jednak dopatrywał się u szoferów pewnej winy i za nieumyślne spowodowanie

śmierci Dominiaka skazał Michorskiego i Niełęcznego na kary więzienia przez przeciąg jednego roku.

Poszukiwanie wdowy po górniku zmarłym w Holandii

(m). Do redakcji naszego pisma wpłynęło pismo Powszechnej Ubezpieczalni Górników w Lumburgu (Holandia) do wdowy po Leonie Ciesielskim, p. Witkowskiej w Bydgoszczy z wezwaniem dostarczenia koniecznych dokumentów w celu przyznania jej renty wdowiej (ewtl. również sierocy dla dzieci).

Ponieważ adres p. Ciesielskiej-Witkowskiej nie jest znany, a list do adresatki okazał się niedorzeczny, prosimy tą drogą panią Witkowską o przybycie do redakcji „IKP” we własnym swoim interesie.

leży od wieków bezлюдna, kamienista i bezwodna pustynia. Droga przez nią wiodąca była przez długi czas je dynym połączeniem między Europą a Azją. Tędy szły na grzbietach wielbłądów bogactwa Persji, Babilonu i Mezopotamii do serca ówczesnego świata, Rzymu. Tędy maszerowały legie Juliusza Cezara, który do laurowego wieńca swoich zwycięstw nad Gallami i Germanami, chciał koniecznie dodać wawrzyn perski, a złotem perskim utorować sobie drogę do tronu imperatora. Na jego spotkanie wybiegała tu rozkochana w nim do szaleństwa królowa Egiptu, Kleopatra. Z zazdrością śladami Cezara podążał tedy Antoniusz. A wszyscy zatrzymywali się w oazie leżącej między Damaszkiem a Bagdadem, gdzie było skape źródło wody, cuchnącej siarką, ale zawsze wody, i gdzie osiadła od dawna garść kupców greckich, nazywających ową miejscowość Palmirą.

Rządził zaś nim bogacz Odenatus niezbyt mądry, lecz mający piękną i bardzo ambitną żonę Zenobię. Wiedziała ona od przyjeźdźnych, że potęgą Rzymu się chwyci. Żołdactwo obwoływało co kilka lat innego imperatora, a hordy Gotów, Germanów i Gallów lipły naibogatsze prowincje rzymskie. Za czasów cesarza Galienusa namówiła też męża, aby przybrał tytuł „króla Palmiry”, który to tytuł Rzym potwierdził, pozwalając nadto pobierać sporą opłatę za wodę. Lecz ów król niedługo cieszył się swoją władzą, bo zamordował go poddani, zniecierpliwieni jego chciwością i pychą. Zenobia nie dała się jednak pokonać. Za złoto męża najęła całą armię różnych łazików arabskich i awanturników i pomaszerowała na jej czele na bogaty, wśród brzoskwińowych sadów położony Damaszek, zdobyła potem całą Syrię, Mezopotamię, Palestynę i oparła się aż o piramidy Egiptu.

Wszędzie, gdzie stąpała noga żołdaka Zenobii, tam zjawiał się zaraz jej dworzanin, który w zrabowanych pałacach i świątyniach wybierał najwspanialsze okazy sztuki, złotnictwa i tkactwa, dla swej coraz zuchwalszej pani. W oczach wyrosła, pod jej energiczną ręką, z malej osady światła stolica rozległego państwa. Grecy artyści i hordy niewolników postawiły bożkowi Baalowi Lumie, bogini księżycy, marmurową świątynię o czterystu kolumnach. A nie wolno zapominać o tym, że trzeba było wszystko sprowadzić z miejscowości oddalonych o kilkadziesiąt kilometrów.

Zenobie, jak Hitlera i każdego dyktatora, ogarnęła rychło, bo po pierwszych triumfach, mania wielkości. Kazała sobie w skałę, skąd wytryskiwało źródło wody, jakiejś Palmiry

na zawdzięczała swe powstanie, wybudować basen, gdzie się kąpała tak, że całe miasto musiało pić wodę, po jej abluacjach.

Otoczona pochlebami, efebami i oszalałym zbytkiem Wschodu, pani Zenobia zapomniała zupełnie, że jej państwo składało się z samych prowincji rzymskich, które cesarstwo dało sobie wydrzeć, zajęte wewnętrznymi rozterkami. Lecz gdy rządy objął odnowiciel świata — Restitutor orbis — Aureliusz, wyprawił on się wnet na wschód, odbił Syrię, Egipt, zdobył Palmirę (273 po Chr.), a jej dumna królowa uwięził i odstawił do Italii.

Wspaniały wjazd zwycięzcy do Rzymu był jednym z płomiennych odblasków gasnącego Imperium. Przy złocistym rydwanie Aureliusza biegła w poszarpanej purpurze Zenobia, była królowa Syrii, Mezopotamii, Palestyny.

Wielkość jej trwała tylko 7 lat. Lecz jakże wspaniale były te lata. Kupiła je tragicznie, bo zmarła jako niewolnica, której Rzym nie mógł darować, że zlekceważyła sobie jego upadającą wielkość. W każdym razie życie jej było jak bajka — opowiadana w czasie tysiąca jednej nocy.

(aw)

JESIENNE przysłowia ludowe

O świętej Brygidzie —
babie lato przyjdzie (8. 10.)

Święta Jadwiga
miód z kapustą dźwiga (15. 10.)

Święta Urszula i Korduła
dzieci do pieca przytula
(22 i 23 10.)

Jak przyjdzie Szymona i Judy,
Zagoń było z pola do budy.
(28. 10.)

Na Szymona i Judy
boi się koń grudy. (28. 10.)

Wszyscy święci niezgodą
Wiatr ze śniegiem przywiodą.
(1. 11.)

Na Wszystkich Świętych od zębów
Ulnij gałąź dębu
Jeśli soku nie ma
Będzie tego zima. (1. 11.)

Na św. Teodora
pełne gumna i komora. (9. 11.)

Na św. Jędrzej
szukają baby przędzy (10. 11.)

Gdy wiatr od południa, w wigilię
[Marcina]
Będzie na pewno nie ciężka zima.
(11. 11.)

Dzień św. Marcina
dużo gęsi zarzyna. (11. 11.)

Gdy Marciniowa gęś po wodzie
Będzie Boże Narodzenie po lodzie.
(11. 11.)

Chleb z drzewa? Ciekawe doświadczenia uczonych

Już w 1928 r. omawiano ciekawe osiągnięcia uczonych — chemików, polegające na wyrabianiu chleba z drzewa. Na wartość odżywczą drzewa zwrócił wówczas uwagę na jednym ze zjazdów chemicznych prof. Bengius, który oświadczył, że po nasyconiu rdzenia drzewnego kwasami solnymi i przy zastosowaniu innych chemikaliów można wyprodukować preparat, zastępujący chleb dla ludzi i paszę dla zwierząt.

Od tego czasu świat naukowy zaczął wynalazek ten udoskonalać. Prof. Schwalbe rzeźbę drzewny uczynił strawnym i wydobyl z niego białko oraz inne składniki, bezwzględnie do życia potrzebne. Na myśl naprowadziła go mysz kościelna, która nie mając innego pożywienia, obgryzała ławki i tym się przy życiu utrzymywała. Stwierdził też profesor, iż niektóre gatunki drzew zawierają w sobie wielką ilość tłuszczu, niektóre zaś wiele mączki. Do drzew tłustych zalicza: orzech, lipę, oliwę i gruszę, do mączkowatych: topole, buk, dąb, brzość i jesion. Poza tym wszystkie inne drze-

wa, nie wyłączając szpilkowatych, posiadają składniki, z których można sporządzić łatwostrawne pożywienie. Inny uczonej ustalił, że brzość zawiera w sobie 28% mączki, nadającej się do przemienienia jej na cukier. Jeszcze inny doszedł do ciekawych rezultatów w karmieniu bydka chlebem drzewnym. Stwierdził, że krowy, karmione tym chlebem, nie tylko nie dawały więcej mleka, ale mleko było tłustiejsze od normalnego.

Doświadczenia wspomnianych uczonych potwierdzają hipotezę sprzed 150 lat, wyłożoną przez chemika Auternitha, który twierdził, że z tartakowych trocin można wyrabiać knedle, mieszając do nich mleko, jaja i masło. Potrawa ta — oczywiście — bez przeróbki chemicznej trocin, nie byłaby możliwa do strawienia, ale przez chemiczne zniszczenie składników celulozy, otrzymujemy zupełnie strawną miazgę. Chleb z drzewa przy dodaniu doń tłuszczu, wydobytego z igieł sosny lub innych szpilkowatych drzew, jest bardzo pomocny w leczeniu gruźlicy.



13. Złoczyńca w potrzasku

Detektyw Marchewka przy pomocy Kurzawy i kilku wywiadowców „Argusa” znalazł wreszcie rozwiązanie zagadki. Użył wprawdzie trzy przeciki w kształcie trójkąta, następnie przy pomocy pozostałych przecików zbudował tetraedr, czyli piramidkę o podstawie i trzech ścianach bocznych trójkątnych, oparłszy każdy przecik jednym końcem w rogu leżącego trójkąta, a drugim końcem wsparłszy je wzajemnie. Po złożeniu przecików detektyw nadusił ręką dźwignię wagi i wtedy z tajemniczego przyrządu zaczęła emanować błękitna smuga świetlna.

— Oto i mamy „niebieskie widmo” — krzyknął ucieszony detektyw. — Zostawmy jednak w spokoju owe doświadczenia, niech się nad tym głowią eksperci, abyśmy sobie jakiegóż piwa nie nawarzyli. A my, panowie, do dzieła — krzyk-

nął bojowo p. Eufemiusz.

Wywiadowcy spojrzeli na detektywa ze zdziwieniem, więc p. Marchewka zaczął ich szybko objaśniać.

— Jeden z was zostanie tutaj, drugi będzie czekał na posterunku na wiadomości z terenu, reszta zaś ze mną pójdzie po innym śladzie. Zajrzemy do dozorczy szpitalnego.

P. Marchewka nie mylił się w swych przewidywaniach. Grupa wywiadowców zastała pielęgniarkę szpitalnego przy gorączkowej pracy nad pakowaniem podręcznych rzeczy. P. Marchewka wysunął się zza wywiadowców i mierząc z rewolweru wycedził:

— Ręce do góry, płaszku. Gra skończona. Jeśli chcesz uratować swoje nędzne życie, prowadź do dr Drożdżika.

Roztrzęsiony pielęgniarkę nie miał już drogi odwrotu, więc z przesadnym pospiechem urodzonego tohórzę zgodził się na warunki detektywa i już wkrótce ciężarowe auto, podnosząc tumany kurzu mknęło po polnej drodze, prowadzącej ku lebiatowskiej puszczy. „Dobre sobie schowanie wynalazł bandyta” — pomyślał p. Marchewka, pilnie bacząc, czy zakładnik nie czyni jakichś podejranych manewrów.

Wreszcie auto stanęło na skraju lasu. Dalej trzeba było pójść piechotą. Grupa ludzi, mając przed sobą pielęgniarkę w roli przewodnika, z trudem przedzierając się przez lesny gąszcz i chaszczę, kalecząc sobie do krwi ręce i zaczepiając ubranie o kolczaste krzewy. Po godzinie uciążliwej drogi pielęgniarka dał znak, że należy zachować środki ostrożności. Grupa jak najciszej posunęła się jeszcze o jakieś trzysta metrów. Detektyw zbliżył się do pielęgniarki i szepnął mu groźnie do ucha:

— Idź naprzód. Jak będziesz u celu, daj znak ręką. Będziemy wciągać za tobą. Jeden podejrany ruch i... — spojrzął znacząco na rewolwer.

Pielęgniarka odszedł na jakieś dziesięć kroków i rozprzeczając się podejrliwie, tupnął kilka razy mocno nogą w ziemię. Po chwili oczom zdumionych wywiadowców ukazał się niespodziewany widok. Tuż przed ścieżką pniakiem wielkiego drzewa rozwarła się ziemia i w niedużym otworze ukazała się twarz Drożdżika.

— Wyjźdź, doktorze — rzekł łamiącym się głosem pielęgniarka. — Wszystko stracone.

Głowa Drożdżika momentalnie znikła i w otwór ziemny skokiem pantery rzucił się pielęgniarka. Strzały wywiadowców zwały się z hukiem zatraskiwanej kłapy stalowej. Bunkier — uświadomił sobie przelotnie p. Marchewka, spoglądając bezradnie na towarzyszy. W tej chwili z pniaka, który był widocznie wieżyczką bunkra, zaczęły wydobywać się błękitnawe opary.

— Niebieskie widmo — krzyknął p. Marchewka — na ziemię! — I cała grupa z pospiechem rzuciła się na ziemię, starając się podczołgać ku pniakowi, tak, aby znaleźć się w martwym polu widma.

Nagroda za rozwiązanie poprzedniego zadania przybadała drogą losowania Jerzemu Wąsikowi, Starogard (woj. gdańskie), Sikorskiego 26.



— Nie pozbędziesz się nas tak łatwo, doktorze, mamy cię w potrzasku — wyszeptał p. Marchewka hamując swą złość.

Historia „niebieskiego widma” ma się ku końcowi. Ostatnie zadanie jej czytelników polega na odgadnięciu ostatecznego rozwiązania tajemnicy. Czy p. Marchewka zwycięży, czy też doktorowi uda się nad nim zatruć? Odpowiedzi wraz z umotywowaniem oczekujemy do dnia 6. X. Za najlepsze rozwiązanie przyznana zostanie nagroda księżkowa.

Kalendarzyk

Piątek 1 października 1948 r.
Katolicki: Jana z Dukli, Julii.
Słowiański: Danuty, Znatysława.

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Jagiellońska nr 2 (Pod Arkadami), tel. 24-29

Dziś

II Koncert Symfoniczny

Dyrygent: prof. Zdz. Jahnke.
Solista: prof. Dezyderiusz Danczowski.
Początek o godz. 20.

Uwaga słuchacze Uniwersytetu Pow. TUR

(a). Zarząd grodzki TUR zawiadamia, że nauka na Uniwersytecie Pow. TUR rozpocznie się 1. X. br. o godz. 18 w gmachu II Państw. Liceum i Gimnazjum Żeńskiego przy ul. Grodzkiej 18.

ŻYCIE ORGANIZACJI BYDGOSKICH

* Koło Ligi Lotniczej nr 18 zawiadamia o zebraniu członków w Kofa, które odbędzie się dn. 2 bm. o godz. 16.30 w lokalu szkoły powszechnej nr 1 — ul. Dworcowa 82. Przybycie obowiązkowe.

* Zw. Zaw. Transportowców — Sekcja Automobilistów. Zebranie dn. 2 bm. o g. 19 w sali konferencyjnej Miejsk. Komitetu PPR przy Al. 1 Maja 68 (wejście z podwórza). Ze względu na wybory uzupełniające do zarządu sekcji i ważne sprawy zezwodowe przybycie obowiązkowe.

Biblioteka Zarz. Woj. TUR, Nowy Rynek 10 otwarta codz. (z wyj. niedziel i świąt) od godz. 16 do 19. W poniedziałki i soboty dodatkowo od 11 do 12.

Dwa wielkie procesy w Bydgoszczy Aferzystów z Łęgnowa i b. fabryki „Krzemień i Paszke”

BYDGOSZCZ (re). Dziś rozpoczęła się w Bydgoszczy wielki proces „asów” z Państw. Fabryki Łęgnowa, którzy narazili Skarb Państwa na

Sprawa Rottera przerwana

BYDGOSZCZ (re). SO rozpatrywał wczoraj sprawę nadużyć popełnionych w PAP-ie. Na ławie oskarżonych zasiadli: kier. Biura Ogłoszeń i Reklamy — Ryszard Rotter i jego pomocnik Jarogniew Kołatka.

Pierwszemu z nich akt oskarżenia zarzuca przywłaszczenie przeszło 175 tys. zł, zaś obu — kradzież i sprzedaż papieru i 10.200 zł w gotówce. Oskarżeni w zasadzie przyznali się do winy. Po przesłuchaniu wszystkich obecnych świadków, sąd rozprawę przerwał. Na następnej rozprawie zeznawać będą dalsi świadkowie dowodowi i lekarz-psychiatra, który wyda opinię o Rotterze.

Co zawiniły biedne huśtawki?

(fa). Wandalizm różnych zwyczajnych osobników, z „przyczynienia” niszczących kwiatniki i krzewy na plantacjach miejskich, nie oszczędza nawet... huśtawek dziecięcych. Ostatnio jedną z huśtawek na Pl. Daszyńskiego wyrwano z fundamentów i wrzucono do Brdy, skąd wyłowili ją robotnicy firmy Reich. Jak widać — niszczyciele dobra publicznego nie znają granic i „mszczą” się nawet na przedmiotach stanowiących miłą rozrywkę milusińskich. Nie ma więc dość słów potępienia dla tego rodzaju postępowania a winnych w razie ich ujęcia należałoby jak najsurowiej ukarać.

Z POSIEDZENIA MRN

W Bydgoszczy stanie trwały pomnik wdzięczności dla Armii Czerwonej

BYDGOSZCZ (AWO). W dalszym toku obrad Miejskiej Rady Narodowej — z których częściowe sprawozdanie podaliśmy już w dniu wczorajszym — uchwalono przeprowadzić w okresie jesienno-zimowym 1948 r. szeroko zakrojone roboty interwencyjne na ogólną sumę prawie 16 mil. zł, pochodzących z dotacji Min. Pracy i Opieki Społecznej. Plan robot przewiduje m. in. uporządkowanie cmentarza na Wzg. Wz. Wolności, odgruzowanie ul. Marsz. Focha prace drogowe przy ul. Wiejskiej i Koppnickiej, budowę kanalizacji wodociągowej przy ul. Nakielskiej, budowę boisk na Bielawkach i Szwedewrowie itp.

Po uchwaleniu zmiany statutu opłat za czyszczenie ulic, radny Sobiesiński zreferował sprawę zamknięcia części ulicy Biedaszkowo, prowadzącej przez lotnisko. Ze względu na niebezpieczeństwo związane ze startowaniem i lądowaniem samolotów, postanowiono ewakuować zamieszkujące tam 3 rodziny. Zatwierdzono również projekt Zarządu Miejskiego dot. ograniczenia ruchu kołowego w Bydgoszczy. W porze letniej od godz. 8—17, a zimą od 9—15 wzbroniony jest przejazd furmanek chłopskich oraz wozów konnych Al. 1 Maja, od ul. Świętojańskiej do Pl. Daszyńskiego i ul. Dworcowa, od ul. Matejki do Al. 1 Maja. Następnie MRN uchwaliła zmianę niektórych przepisów taryfy opłat za przejazd tramwajami i autobusami, uwzględniając istotne zadania świata pracy. Zamiast dotychczasowych biletów w powrotnych wprowadzono na tramwajach bilety miesięczne dla pracujących: dwuprzjazdowe na jedną linię tramwajową, za 90 zł i czteroprjazdowe na dwie linie za 180 zł. Bilet miesięczny

autobusowy dwuprzjazdowy do fabryki „Kauczuk” będzie kosztował 400 zł, a do ul. Sandomierskiej 200 zł. Po uchwaleniu podwyżki stawek wspierających Opiekę Społeczną oraz zatwierdzeniu projektu podziału miasta na 3 strefy w związku z dekretem o najmie lokali, Rada zatwierdziła nowy plan gospodarki miasta oraz dodatkowy preliminarz budżetowy na rok 1949. Przewiduje on zwiększenie dochodów i wydatków na ogólną sumę prawie 181 milionów zł i dotyczy przede wszystkim szkolnictwa i opieki nad młodzieżą, dzieckiem i matką, remontu domów robotniczych, urządzenia pogotowia ratunkowego itp.

Z kolei wybrano nowego ławnika Zarządu Miejskiego, którym został p. W. Procharski i uzupełniono skład komisji rewizyjnej KKO, po czym nastąpiła dyskusja nad zgłoszonymi na początku posiedzenia wnioskami nagymi, które referowali radni pp.: Dryll i Rutkowski. Rada uchwaliła wnieść „trwały pomnik wdzięczności dla Armii Czerwonej, któryby

formą i elementami budowy godnie odpowiadał doniosłości historycznej aktu wyzwolenia narodu z barbarzyńskiej niewoli”. Wyłoniono również komitet obywatelski budowy pomnika z prez. Twardzickim na czele.

Stosownie do drugiego wniosku, upoważniono Zarząd Miejski do wystąpienia do Rady Państwa o przyznanie kredytu na budowę wielkiej nowoczesnej szkoły, dostosowanej rozmiarami do potrzeb miasta i całego województwa i będącej zarazem monumentalnym wyrazem troski Państwa Ludowego o kształcenie młodzieży robotniczej i wiejskiej.

Po wysłuchaniu przedstawionych przez prez. Twardzickiego projektów najbliższych prac i zamierzeń Zarządu Miejskiego, radni zwrócili we wolnych głosach uwagę na nieodpowiedni stan hoteli bydgoskich kompromitujących nas wobec zagranicznych wycieczek, oraz zaapelowali do Zarządu Miejskiego o zwrócenie uwagi na rozwój budownictwa mieszkaniowego robotniczego.

Zakończenie XII kursu przeszkolenia szeregowych MO

BYDGOSZCZ (dr). W Komendzie Wojewódzkiej MO odbyło się uroczyste zakończenie XII kursu przeszkolenia szeregowych MO, stanowiącego podstawę do samokształcenia i dającego absolwentom ogólne wytyczne najbardziej podstawowych zagadnień. Po raporcie złożonym na dziedzińcu Komendy komendantowi wojewódzkiemu M. O. przez kom. kursu — chor. Ziółkowskiego i wciągnięciu flagi na

masz, dalszy ciąg uroczystości odbył się w sali gimnastycznej. Rozkaz personalny ukończenia kursu odczytał sierż. H. Nowakowski, po czym do absolwentów przemówił kom. Woj. MO ppłk. inż. Janikowski podkreślając cele i zadania M. O. zwłaszcza na wsł, dokąd kursanci przeważnie zostali przydzieleni. Po przemówieniu zast. do spraw politycznych kpt. Kiryluka, nastąpiło rozdanie nagród i dyplomów kursistom. Kapral Marian Domagała, który zdał na celująco, oraz szeregowiec Marian Dziarnowski, który uzyskał stopień bardzo dobry, otrzymali zegarek i książki. Reszta (15 ze stopniem bardzo dobrze, 50 ze stopniem dobrze i 25 ze stopniem dostatecznie) otrzymała w nagrodę książki i dyplomy.

W imieniu Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej jednemu z kursistów w nagrodę w postaci książki wręczył insp. woj. Tow. Przyj. Polsko-Radzieckiej, prof. Andrzejkiewicz.

Środa literacka

Wieczor autorski Szaniawskiego

Kulturalna Bydgoszcz pozostaje w bieżym tygodniu pod znakiem wysokiej sztuki pisarskiej Jerzego Szaniawskiego. Po wtorkowej prepremierze jego ostatniego utworu dramatycznego pt. „Kowal, piemiędzy i gwiazdy” — mieliśmy nazajutrz sposobność usłyszeć go w jego wieczorze autorskim w Pomorskim Domu Sztuki.

Nowy sezon śród literackich otworzył słowem powitalnym wiceprezes Klubu Art.-Literackiego dr Piechociński, po czym nasz znakomity pisarz i znawca teatru, jego życia i spraw Grzymała-Stedlecki w prelekcji wstępnej zwięźle nakreślił profil literacki Szaniawskiego, uwydatniając w sposób trafny i słowem piękny najbardziej charakterystyczne cechy tego czołowego autora wśród naszych współczesnych dramatopisarzy. Słuchacze więc, przysłuchując się następnie aktowi I sztuki „Dwa teatry”, plastycznie oddanemu w recytacji przez art. Zbyszka Sawana, oraz trzem nowelom („Dom”, „Okaryna” i „Stoń”) odczytanym przez samego autora z ujmującą prostotą, ciepłem i dyskrecją skoda tylko, że słowa cz. sto gubiły się w nieakustycznej sali, i odświeżając w pamięci poznane dawniej Szaniawskiego, mogły potwierdzić słuszność uwagi i spostrzeżeń naszego krytyka.

Usłyszane fragmenty różnorodnej twórczości jego, w której obok 13 sztuk dramatycznych wysuwających

o życie kiedy

TEATR MIEJSKI. „Kowal, piemiędzy i gwiazdy” — Jerzego Szaniawskiego. Pocz. o g. 19.30. Przeprowadź biletów w Orbisie od godz. 9 do 16 i od godz. 17.30 w kasie teatru, przy ul. Grodzkiej 14.

KINA. Pomorzanie: Gilda Polonia; Cygańska miłość; Wolność. Ostatni etap. Orzeł; Uczennica I a. Gryf; Decyzja prof. Milasa. Bałtyk; Podejrzanie. Aktu alności; Progr. nr 25. Bagatela; Casabianca.

DYŻURNY LEKARZ KOLEJO-WY: dn. 1 bm. dr. Zemojtel, ul. Śniadeckich 29.

DYŻURNY APTEK. Do dn. 2 X br. dyżury pełnią: Apt. „Pod Koroną” ul. Dworcowa 48 tel. 24-66 1. 10. br. Apteka na Szwedewrowie Nowodworska 22 telefon 23-32

WAŻNIEJSZE TELEFONY — Kmdt. Miasta MO 25-15; Komenda MO 25-16, 25-17, 25-18; Pogotowie Ratunkowe 10-00.



Sobota, 2 października 1948 r.
5.20 Program og.-polski. 9.10 Progr. lokalny dnia. 9.15 Wiadomości miejscowe. 11.57 Program og.-polski. 14.30 Pieśni rosyjskie w wyk. T. Szalapina. 14.40 Przegł. prasy pom. 14.50 Progr. og.-polski. 22.45 Koncert życzeń. 23.00 Progr. og.-polski. 24.00 Zakończenie audycji.

Przydział mięsa na karty MK

(a). Na karty MK z września br. wydawać się będzie do dnia 4 bm. na kup. 23 i 24 prac. 1,3 kg rąbanki, na kup. nr 25 i 26 prac. — 2 kg wołowiny — łącznie na obydwa kupony oraz na kup. 9 C — 0,5 kg wołowiny. Przydział wyda Spółdz. Spoż. Kolejarzy, dnia 2 bm. od godz. 12 oraz dnia 4 bm. od godz. 8 sklepy przy ul. Dworcowej 89 i 59 do zupełnego zrealizowania wymienionych wyżej kuponów.

Przydział mięsa na pokrycie kart MK wrześniowych jest dostateczny, tak że nie ma powodów do wystawiania przed sklepami.

wielomilionowe straty. Na ławie oskarżonych zasiadzie 5 osób: b. d. r. naczelny fabryki E. Smoliński, inż. K. Bülow, bankowiec B. Goździeliński, kier. działu finansowego J. Trawiński oraz inż. S. Kulesza. O wysokości nielegalnych dochodów współników świadczy ilość gotówki przechowywanej przez Smolińskiego. Zdeponował on u swego ojca, zam. w Ożanowie pod Warszawą, ogółem 600 dolarów w amerykańskich i 15 funtów angielskich w papierach, 400 dolarów w złocie, 250 rubli w złocie i spora sztabę złota.

Drugim procesem będzie rozprawa przeciwko „dobranej” spółce składającej się z pracownikami Państw. Fabr. Central Teletechnicznych w Bydgoszczy (dawn. „Krzemień i Paszke”). Do odpowiedzialności podlegli zostali: b. właściciel fabryki, a ostatnio jej dyrektor St. Krzemień, dyr. techn. K. Stefko, kier. produkcji J. Maliszewski

główna buchalterka M. Malinowska, dyr. admin.-handl. J. Plechowski oraz współwłaściciel firmy wyrobów elektrotechnicznych — J. Jurys.

Akt oskarżenia zarzuka wymienionym przestępstwa działalności na szkodę państwa. Oskarżeni przez dłuższy czas chowali do kieszeni „zabłone” tysiące, a wreszcie powinała im się noga i znaleźli się za kratkami. Rozprawa odbędzie się przed Wojsk. Sądem Rejonowym w dniu 11. 10. br.

Wypadek przy pracy

(fa). Pracownicy firmy „Lloyd” wstrząśnieni zostali tragicznym wypadkiem. Oto na skutek nieuwagi maszyna urwała prawą rękę poniżej łokcia zatrudnionemu tamże Józefowi Rosińskiemu, zam. przy ul. Czarnieckiego 11. Nieszczęśliwego przewieziono do szpitala miejskiego.

Derby lokalne

Polonia-Brda w piłce nożnej

BYDGOSZCZ (tj). W nadch. niedzielę o godz. 11 odbędzie się na stadionie miejskim mecz piłkarski miejscowych rywali Polonia — Brda. Bydgoskie derby lokalne mają już oddawną ustaloną markę. Jest charakterystyczne, że w większości wypadków mecze te kończyły się wynikiem remisowym. Przeciwnicy znają się doskonale i nie może tu nigdy być mowy o zaskoczeniu jakąś nową metodą gry. Tym niemniej ostatecznie mecze wskazują, że więcej szans na zwycięstwo ma Brda, która jest leaderem tabeli. Polonia jednak, która zajmuje pozycję końcową w tabeli, będzie chyba ambitnie walczyła o punkty. Zasilone dawnym graczem Brzechwą jej trio obronne, samymi nazwiskami

mówi, że atakowi Brdy nie przyjdzie łatwo uzyskać zwycięstwa.

MISTRZOSTWA POMORZA W TENISIE

BYDGOSZCZ (tj). Ruchliwa sekcja tenisowa ZS „Gwardia” w Bydgoszczy organizuje na zakończenie sezonu tenisowego rozgrywki o mistrzostwo Pomorza w konkurencji pań, panów i juniorów. Udział w rozgrywkach zadeklarowali już zawodnicy Bydgoszczy, Torunia, Grudziądz, Włocławka, Inowrocławia i Nakiła. Rozgrywki odbędą się na kortach ZS „Gwardia” przy ul. Zamajskiego w dniach 2 i 3. 10. Początek gier sobotnich o g. 15, niedzielnych o g. 9.

Marian Piątkiewicz.

Z ukosa

„Wiadomo - stolica”

W Warszawie, nasyconej wartosciowymi prelegentami, raz po raz urzadza sie najrozmaitsze kursy, na ktore zjezdza ludzie z calej Polski. Wlasnie, po zebraniu sie na kwatery, taki prowincjonalny zespol sluchaczy jednego z takich kursow, opowiada sobie, ile kto zaplacil za przejazd z dworca, do miejsca wyznaczonego na zbiorkę.

— Ja — mowi pierwszy — zgodzilem chlopca, ktory mi przyniosl bagaz za 400 zl.

— A to was naciagnal — przerywa drugi — ja przyjechalem dorozka konna i zaplacilem tylko 100 zl.

— Niemozliwe! — burza sie inny. — Ja tez przyjechalem dorozka konna, ale dorozkarz zarzadzal ode mnie 500 zl.

— I zaplacil pan? — Cofe mialem robic.

— Ale przeciez on ma na dorozce wypisaną taryfe — do sredniestcia 100 zl...

— Szkoda, nie zauwazyłem — martwi sie poszkodowany, ale nie dlugo, bo ktos inny go przelicytowal i zaplacil chlopca, ktory mu zaniósł...

bagaz do postoju dorozek, 300 zl, a za dorozkę 400 zl.

— No, ja wprawdzie probowalem tańszej lokomocji — zwierza sie jeszcze inny kursowy sluchacz — ale drozej mnie to kosztowalo... Walizki osobiscie zaniósem do tramwaju i wsiadłem do dwudziestkiptki. Przy Marszałkowskiej jednak, gdzie mialem wysiść nie mogłem sie dopchac do wyjścia, bo tramwaj byl nabity jak becza sledzi. Jakis pasazer, do ktorego zwróciłem sie o zrobienie mi przejscia, odpowiedzial:

— Co, pan chce tu wysiść? To sie w takim razie nie wsiada do 25, a jak pan juz do niej wsiadl, to trzeba bylo wysiść koło dworca.

— Kiedy ja wlasnie tam wsiadłem... z dworca jade...

— No to pojedzie szanowny pan na Prage — dalej informuje grzeczny pasazer — i moze z powrotem uda sie panu wysiść przy Marszałkowskiej.

Ale w drodze powrotnej tez nie uda'o mi sie wysiść ze swoim bagazem i zajechalem na dworzec, tam, skad rozpoczalem podróze na nieszczęśliwą dwudziestkiptka.

— No i jak w rezultacie pan sie tu dostal?

— Dorozka, tak samo jak wiekszosc z was, ale sie targowalem i zaplacilem tylko 250 zl.

— Dziwne, ze nie ma stalej, uczciwej taryfy, — uzala sie ostatnio przybyli sluchacz, ktory wlasnie przed chwila zajechal ryksza i zaplacil 300 zl.

— Sa taryfy, nawet trwałe i ladnie wymalowane — odpowiedziano mu — ale dorozkarzowi zawsze nasuwa sie na nia worek, albo plaszcz, dla prowincji nieprzezroczyty.

— „Wiadomo — stolica” — westchnal ciezko ten, ktorego najwiecej naciagnieto.

Tadeusz Szewc.

Sport

SPOTKANIE DRUZYNY WOJSKOWYCH POLSKI I CZECHOSLOWACJI

PRAGA. Jak donosi czeska agencja prasowa CTK, w dniu czechoslowackiego swieta państwowego — 28 pazdziernika br. — proponowane jest rozegranie spotkania piłkarskiego reprezentacji wojskowych Polski i Czechosłowacji w Pradze.

ŁÓDŹ ZWYCIĘZA W KOLARSTWIE WARSZAWĘ 62,5:28,5

ŁÓDŹ. Na torze kolarskim w Helenowie rozegrano przy swietle elektrycznym międzymiatowe spotkanie kolarskie Łódź — Warszawa, zakończzone zwycięstwem gospodarzy w stosunku 62,5:28,5. Dochód z tej imprezy przeznaczono na Fundusz Odbudowy Stolicy.

Barw Warszawy bronili: Siemiński, Napierała, Targoński, Bober i Kapiak. W skład reprezentacji Łodzi wchodziłi: Bek, Borucz, Marchwiński, Salyga i Leskiewicz.

PRZED MECZEM PIŁKARSKIM Z RUMUNIA

WARSZAWA. Kapitan zwiazkowy PZPN powołal na obóz przed meczem Polska — Rumunia (10 pazdziernika w Chorzowie) następujących piłkarzy:

Bramkarze: Skromny (Legia), Jurawicz (Wisła). Obroncy: Jenduda (AKS), Barwiński (Tarnovia), Gajdek (Cracovia); Pomocnicy: Suszyk (Ruch), Gajdzik (AKS), Tarka (ZZK Poznań), Parpan (Cracovia); napastnicy: Przecherka (Ruch), Cieślak (Ruch), Kubicki (Ruch), Alszer (Ruch), Spodzieja (AKS), Gracz (Wisła), Kolut (Wisła).

DROBIAZGI FILMOWE

Ostatnio na lamach prasy radzieckiej toczyła sie zacięta dyskusja na temat filmu rosyjskiego. Odzywaly sie glosy ostrej krytyki, domagajacej sie radykalnych zmian w produkcji rodzimej, przede wszystkim jesli chodzi o tematykę. Kola partyjne i mlodziez zarzucała producentowi kreowanie wiekszej ilosci matowartościowych filmow.

W wyniku dekretu rządowego, postanowiono nakrecić mniejsza ilosc filmow, za to starannie opracowanych przez najwybitniejszych fachowców z tej dziedziny.

Powstanie wiec cala seria filmow propagandowo-dokumentarnych, jak „Bitwa o Lenigrad”, „Upadek Berlina”, „Bitwa o Stalingrad”, „Zycie w radzieckiej strefie okupacyjnej” i „Mr Thompson jedzie do Ameryki”.

ZAKŁAD KRAWIECKI Adam Mikołajski poleca wykonanie wykwintnej garderoby damskiej i męskiej oraz futer z własnych i powierzonych materiałów Bydgoszcz, Al. 1 Maja 11/5. Tel. 14-44

Do kupców branży włókienniczo-galanteryjnej Zawładamy, że nadeszły pończochy jedwabne z importu Do nabycia w Hurtowni Manufaktur i Galanterii Stanisław Sawicki i Ska ŁÓDŹ, ul. Gdańska 31a

Książki zakupimy z zakresu wiedzy o portach, ładunkach portowych i ich manipulacji, organizacji pracy w porcie, taryfach przeładunkowych, ekonomiki i teorii produkcji usług we wszystkich językach. Zgłoszenia listowne lub osobiste, Robotnicze Przedsiębiorstwo Przeładunkowe „Portob” Gdańsk-Wrzeszcz, Aleje Wojska Polskiego 14.

Wody lecznicze i produkty uzdrowiskowe „POLSKICH UZDROWISK” wylęczność na woj. Poznańskie — Poznań, ul. Raczyńskich 12 Deratyzacja sprzedawca: m. „MR” Poznań, Duszynskiego 34 DOMINIAK I POTRAWIAK — 27 Grudnia 19 wszystkie poki drogerie całym województwie Wody stolowe „P.U.” leczą i gaszą pragnienie

WÓZKI DZIECIĘCE w najlepszym wykonaniu poleca Wytwórnia H. Balcerkiewicz i S-ka BYDGOSZCZ ul. Unii Lubelskiej 7 obok Głównego Dworca 08650

Sprzedam samochód ciężarowy marki „Opel Blitz”, 3,6 litra, 3,5 t. nowy o długim podwoziu (nie po niemieckim remoncie) cena 1.350.000. Pośrednicy pożądan. Zgłoszenia pod „nowy Blitz” do „I.K.P.”, Łódź, ul. Piotrkowska 66

EKSPRES do parzenia kawy i marmurowe stolozki do sprzedania ŁÓDŹ, ul. Piotrkowska 61 — Angielewicz

Eleganckie getry męskie poleca hurtownia „Botina” Kraków, Siradom 5. 08461

WOLNE POSADY Postaniewicz od zaraz potrzebny Balcer, Bydgoszcz, Al. 1 Maja 59. (4911)

Okazyjnie samochód ciężarowy 1 1/2 A. — „Peugeot” po remoncie. Bydgoszcz, Dworcowa 37. (4889)

SZTANDARY chorągwie paramenta kościelne wykonuje jedyna fachowa na miejscu firma JÓZEF ŁOWIŃSKI Poznań, Garbary 20 Telefon 39-05 Dojazd tramwajem z Dworca Głównego do Śl. Rynku oraz Si 8 do Garba. LICZNE UZNANIA ZA PRACĘ.

Wózki dziecięce anka spacerowe poleca Wytwórnia wózków W Czachorowski, Bydgoszcz, Pomorska 21, wejście Śniadeckich tel. 38-69. (08542)

Sprzedam 5-tonowy rapniak „Saurer”, 6-cylindrowy, nowe ogumienie, stan bardzo dobry. Wiadomość Gdańsk, Biskupia 11/3. (08643)

Piekarnię pierwszorzędnie prosperującą i zaprowadzoną wraz z mieszkaniami na głównej ulicy oddam. Słupsk, Deotymy 8. (08637)

Polska Hurtownia Galanteryjna Czesław Skrzypek i S-ka, Łódź, Nowomiejska 3 (w podwórzu), tel. 277-32. Duży wybór bielizny damskiej, męskiej, dziecięcej, drobnej galanterii. Sprzedaż tylko hurtowa. Prowincja za zaliczeniem. Cenników nie wysyłam. (08622)

KUPNO Kupuje srebro monety i złom K. Mówka. Wyraby srebrne. Lubawa — Pom. Telefon 24. (08619)

Samodzielną gospodyni, z długoletnią praktyką, dobre referencje, poszukuje posady na wyjazd. Zgłoszenia z podaniem warunków do „PAR” Toruń, Małe Garbary 2 pod 887 08638

Dentysta długoletnią praktyką, pracuje operatywnie i technicznie, poszukuje posady. Oferty IKP Toruń „Dentysta”. (08635)

Mistrz piekarski, kawaler, dobry fachowiec, zna cukiernictwo, przyjmuje kierownicze stanowisko, względnie charakterze starszego czeładnika, piecowego. Dobrymi świadectwami, od 25 pazdziernika. Oferty: IKP Bydgoszcz pod „Sumienny”. (4909)

SKŁAD OPAŁOWY C. S. S. „SPOŁEM” Okręgowy Oddział w Bydgoszczy ul. Piusa XI (obok STADIONU SPORTOWEGO) poleca opał wolnorynkowy w cenie: Węgiel górnośląski 3.200 zł. za tonę Koks hutniczy 3.740 „ „ „ Półkoks 2.950 „ „ „ Podpałki „LOFIX” 20 „ „ kg Dostawa do domu na żądanie klienta za osobną opłatą.

UNIWAŻNIENIA Unieważniam zagubioną kartę ziemieśniczą zaświadczenie stałe rehabilitacji, dowód osobisty i inne dokumenty. Wilimowski Bronisław, Wąbrzeźno. (08640)

„D. A. M.” Dolnośląska Agencja Matrymalna, Wrocław, Kluczborska 21/3 wysyła prospekty. Załączyć trzy znaczki. (08644)

ZGUBY Unieważniam zagubioną kartę rejestracyjną nr 184/29. Melkowski Marian, Wąbrzeźno. (08639)

Zgubiono legitymację Ubezpiecz. Społecznej nr 1539073 na nazwisko Dymek Leon Wudzyn. (4907)

MATRYMONIALNE Wdowa 56, bezdzietna, przystojna, inteligentna, mieszkaniem, poślubi szlachetnego, wysokiego pana na stanowisku do lat 60. Fawazne oferty IKP Toruń „Bezdzietna”. (08636)

ROZPOWSZECHNIAJCIE ILUSTROWANY KURIER POLSKI

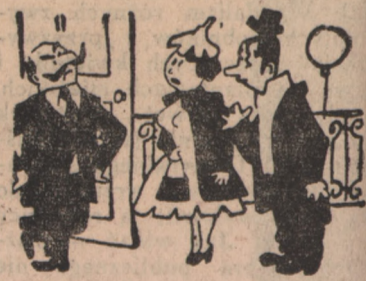
NAUKA Okazjal Stenografii najnowszej, najłatwiejszej system Duploye udziela korespondencyjnie autor interpretacji polskiej. Wycuczam w miesiąc pod gwarancją. Cena reklamowa. Inspektor Trepka Bydgoszcz, Orawska 1. (08648)

SPRZEDAŻ Wycieraczki z drzewa składane, bejcowane solidny towar po 85,— zł franco odbiorca. Hurt — robot. Drobne wysyłki od 25 sztuk. Warsztel reklamowa. Inspektor Trepka Bydgoszcz, Orawska 1. (08648)

RADIO PROGRAM OGÓLNOPOLSKI Sobota, dnia 2 pazdziernika 1948 r. 5.20 Koncert dla świata pracy. 6.00 Sygnal czasu, pobudka. 6.05 Gimnastyka poranna. 6.15 Dziennik poranny. 6.30 Muzyka. 6.50 Program dnia. 7.00 Skróty wiadomości dziennika. 7.05 Przegląd prasy stolecznej. 7.12. Muzyka. 7.20 Poradnik gospodarstwa domowego. 7.30. Muzyka. 8.20 Powiesć I. Olbrachta „Anna Proletariuszka”. 8.35 Muzyka. 8.55 Informacja ogólnopolska. 9.0' Skrzynka PCK. 9.20 Przerwa. 11.57 Sygnal czasu i hejnał. 12.04 Dziennik południowy. 12.09 Muzyka. 12.25 Utwory krzypcowe E. Mlynarskiego w wyk. Niny Stokowskiej. 12.45 Audycja dla wsi. 13.00 Koncert muzyki operowej: orkiestra P. R. pod dyr. A. Rezlera, K. Czekotowski — baryton. 13.45 Audycja z cyklu „Kompozytor tygodnia” — Piotr Czajkowski. 14.50 Wiązanki muzyczne. 15.20 Audycja dla dzieci. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.30 Pieśni Cecile Chaminade w wyk. Olgi Łady — sopran. 16.45 Przy sobocie po r. 16.00. 18.00 Mówi Wyższa Ziemia Odzyskanych. 18.05 Koncert krakowskiej orkiestry P. R. 18.40 Antena na bakier — audycja rozrywkowa. 19.00 Koncert muzyki słowiańskiej: Mikołaj Dudarenko i Alicja Bandurska. 19.30 Emancypantki — powiesć B. Prusa. 19.45 U naszych przyjaciół. 20.10 XX Wieczór Mickiewiczowski. 20.40 Muzyka dla dwa fortepiany w wyk. Wl. Szpilmana i J. Lefeld. 20.58 Komunikat meteorologiczny. 21.00 Dziennik wieczorny. 22.00 Muzyka taneczna w wyk. orkiestry pod dyr. Jana Cejmera. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka taneczna. 23.20 Program na jutro. 23.30 Muzyka taneczna. 24.00 Zakończenie audycji. hymn.

KUPNO Kupuje srebro monety i złom K. Mówka. Wyraby srebrne. Lubawa — Pom. Telefon 24. (08619)

HUMOR Prefensje — Jak pan sobie to wyobraża, młody człowieku, aby mając córkę przyprowadzać do domu o szóstej rano? — Kiedy ja o siódmej muszę już być w biurze.



REDAKCJA i ADMINISTRACJA Bydgoszcz, Marsz. Focha 20 DZIAŁ OGŁOSZEŃ i PRENUMERATY w BYDGOSZCZY: ul. Jagiellońska 7 (Pod Arkadami) — Telefon 24-29 Za niedoreczone pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy — Rekopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca — Za dział ogłoszeniowy Red nie odpowiada

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO” W WIELKICH MIASTACH POLSKI PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH, AGENTURY NA PROWINCJI DLA POSZCZECÓLNYCH ZIEM POLSKI ODREBNE WYDANIA „IKP”. WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW” BYDGOSZCZ, UL. MARSZ. FOCHA 20 — TEL. 33-41 i 33-42

OGŁOSZENIA: drobne po 25 zł za słowo. Poszukiwanie oracy 15 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej. Ogłoszenia milimetr w tekście od 50—140 zł, za tekstem od 25—60 zł, nekrologi od 20—100 zł za 1 mm. Niedziela i święta 30% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada.